Nr. 39 (1670). Cena 250.000 mk. Włocławek, sobota dnia 16 lutego 1924 r. Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

P[illegible]umerata na[illegible]jscu 1 zł. 80 gr. [illegible] prowincji i z [illegible]zeniem do do[illegible] zł. 50 gr.

[illegible]szenia za [illegible]rsz milimetr[illegible] na pierwszej str[illegible]ie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia dr[illegible]o 3 grosze [illegible] Tłustym [illegible]kiem — podwójnie. Najmn. ogł.— 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń [illegible]rołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka, ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL i ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-Ej PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Pamiętajcie o zbiorze złota i srebra na Skarb Narodowy.

Nabożeństwo Papieskie.

W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 10.30 w Bazylice Katedralnej celem uczczenia rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, staraniem miejscowych organizacyj chrześcijańskich, będzie odprawione przez Najdostojniejszego Pasterza J. E. ks. Biskupa Zdzitowieckiego uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza się Wojsko, Starostwo, Przedstawicieli Władz komunalnych, Straż Ogniową i wszystkie Cechy, Stowarzyszenia i Związki.

Panie, dasz nam pokój, bo wszystkie uczynki nasze sprawiłeś nam. *Izajasz.*

„Bóg i Ojczyzna".

Przy wyborach zarówno do pierwszego, jak i do drugiego Sejmu do najpopularniejszych haseł wyborczych należało: »Bóg i Ojczyzna«. Łączyło ono ludzi dobrej woli z wszelkich warstw i stanów. I niewątpliwie, gdy przyjdą nowe wybory, znajdzie ono równie gorących zwolenników. Będzie ono jednak tembardziej nieodparte i tem świetniej zwycięskie, im głębiej wejdzie w życie powszednie, im mniej będą mieli prawa przeciwnicy jego utrzymywać, że jest to hasło odświętne, o którem w codziennej szarzyźnie życia zupełnie się zapomina.

Pod tym względem jednak, bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia. Nie umiemy w świetle tego hasła sformułować nawet zadań społecznych, nie mówiąc już o ich spełnianiu. A jak rozległą być winna sfera jego zastosowania, poucza nas tekst który znamy wprawdzie od dzieciństwa, nad którym wszakże najczęściej nie zastanawiamy się wcale.

»Czy jecie, czy pijecie, czy co innego robicie, róbcie to na chwałę moją« — poucza Pismo św., wskazując, że niema czynności tak dalece prywatnych i osobistych, w których wyższy cel przyświęcać nam nie powinien. A jednak ze strony tych nawet, co w sprawach politycznych rządzić się mają hasłem Bóg i Ojczyzna słyszymy niekiedy rzeczy z hasłem sprzeczne, np. że pierwszorzędny cel pracy jest egoistyczny — zapewnienie pracującemu środków do życia.

Nic fałszywszego. Zupełnie równorzędnym celem każdej pracy jest spełnienie obowiązku jako zarabianie na żywot wieczny i służba społeczna dla narodu, dla ojczyzny, dla jej dobra, dla wygody współrodaków. I stosuje się to zarówno do oczyszczania chodników z błota, śniegu i lodu, jak i do pisania artykułów, wyświetlających zagadnienia społeczne. I tylko w takiem oświetleniu praca przestaje być jedynie karą za grzech, przekleństwem życia, nabiera godności, a nawet świętości.

Do rzesz, przejętych do głębi hasłem „Bóg i Ojczyzna", mamy też prawo, a nawet obowiązek zwracać się z żądaniem, by nie dopuszczali się czynów może korzystnych dla siebie, ale szkodliwych dla innych, a przeto i z prawem Bożem niezgodnych, a więc nie wolno robotnikom, choćby mieli najsłuszniejsze powody do niezadowolenia, pozbawiać mieszkańców miasta wody, światła, chleba, nie wolno strażakom nie wyjechać na pożar, nie wolno służbie szpitalnej odmówić posługi chorym. Jeśli zakazu tego nie słuchają, dopuszczają się ciężkiego grzechu wobec Boga i występku wobec Ojczyzny.

Dopóki prawdy te nie staną się nieprzekraczalnem przykazaniem, nie możemy mówić że nasz ruch robotniczy jest naprawdę chrześcijański, czy naprawdę narodowy, i że nasza klasa robotnicza niedostępna jest dla podszeptów wroga.

Ciężkoby grzeszył jednak ten, coby sądził, że z zadaniami hamowania ego-

Z Senatu.

Obrady Senatu rozpoczęły się od wyrażenia hołdu pamięci wielkiego Amerykanina, prezydenta Wilsona. Zaraz na początku obrad marszałek Trąmpczyński przemówił w te słowa:

Zszedł ze świata mąż, którego imię w historji na zawsze związane będzie ze zmartwychwstaniem naszej Ojczyzny. Zmarły prezydent Wilson nie był wprawdzie twórcą naszej niepodległości, gdy na zachodzie runął militaryzm pruski pod ciosami sprzymierzonych, sami odwaliliśmy kamień grobowy Polski — prawie gołemi rękami bez pomocy choćby jednej kompanji własnego wojska.

Ale prezydent Wilson był prorokiem naszego zmartwychwstania. On pierwszy w czasie morderczej wojny wystąpił z programem nowej Europy opartej na prawie i słuszności. A jednym z głównych punktów tego programu była niepodległość Polski. On pierwszy światu, który dotąd korzył się tylko przed siłą i od 100 lat Polski znać nie chciał, przyswoił myśl o naszej państwowości.

Nie było winą zmarłego, jeśli przy układach o pokój uległ wobec intrygantów, którzy nie chcieli pod żadnym warunkiem dopuścić do utworzenia silnej Polski — on, który w swej niezachwianej prawości miał i innych ludzi za uczciwych.

Wobec przyszłości całego świata nieśmiertelną zasługą zmarłego było niesienie ewangelji wolności narodów nietylko słowem ale i czynem. W chwili, gdy groziła możliwość, iż szala zwycięstwa przechyli się na korzyść tych, którzy światu gotowali niewolę — on na drugą szalę rzucił całą potęgę swego kraju i tem uratował wolność świata.

Naród amerykański stanął zjednoczony dziś okryty żałobą, bo pomimo różnic w zagadnieniach praktycznych naród ten widzi, że prezydent Wilson wyniósł swój kraj potężny materjalnie do takiego znaczenia w rodzinie narodów i do takich wyżyn moralnych, jak w historji nie ma drugiego przykładu.

Narodowi Amerykańskiemu śle Senat Polski wyrazy serdecznego współczucia.

* * *

Spadło z porządku dziennego kilka spraw, między innemi interpelacja p. Kowalczyka co do drożyzny węgla śląskiego i nadmiernych frachtów węglowych tudzież zatrudnienia wrogów Rzplitej w wielkiem przemyśle na G. Śląsku — poczem załatwiono szereg ustaw:

o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi (ref. s. Posner);

o przyznaniu wyższej szkole handlowej w Warszawie praw szkół akademickich (ref. s. Kalinowski);

o rozciągnięciu pragmatyki służbowej na województwo śląskie (ref. s. Kasznica);

o noweli do ustawy emerytalnej (ref. s. Buzek).

Następne posiedzenie Senatu wyznaczono na 27 bm.

Sensacyjna sprawa.

W Warszawie rozpoczęła się sprawa prasowa z oskarżenia prywatnego redaktora i wydawcy »Expresu Porannego« przez dr. med. p. Sadowską. W lecie ub. r. »Express Poranny« zamieścił szereg rewelacyjnych artykułów o dr. Sadowskiej, w mieszkaniu której rzekomo uprawiane były pewne zbocz[e]nia seksualne. P. Sadowska oskarżyła redaktora Plewińskiego i wydawcę Lewandowskiego do sądu za oszczerstwo i rozpowszechnianie fałszywych wi domości. Przewodniczy sędzia Dzierżawski, oskarżenie popiera adwokat Niedzielski, bronią adwokaci Ettiger (syn) i Perzyński. Na świadków powołano około 40 osób, wśród których znajdują się: Maidrowiczówna, Ordonówna, dr. Około-Kułak, ekspert dr. Nelken i inni. Lucyna Messal nie stawiła się. Obrona wnosi o odroczenie sprawy, natomiast oskarżyciel prywatny domaga się rozpatrzenia sprawy. Sąd postanowił sprawę rozpatrzyć częściowo przy drzwiach zamkniętych.

izmu zwracać się należało jedynie do robotników. Przeciwnie. Jest nap. obecnie ważnem zadaniem społecznem, by produkty nasze (węgiel, tkaniny i t. d.) nie były droższe od niemieckich i t. d. Nie znaczy to jednak, by tylko robotnicy dłuższą, czy też bardziej wytężoną pracą mieli się przyczyniać do celu. Pracodowcy po winni też przyczynić się do tego zmniejszeniem kosztów handlowych, lepszą organizacją techniczną, wprowadzeniem nowych sposobów produkcji i t. d.

W imię hasła „Bóg i Ojczyzna" wymagać mamy stale prawa od pracodawców, jako wodzów przemysłu, by praca odbywała się w warunkach coraz zdrowotniejszych i bezpieczniejszych i by zapewniała pracownikom coraz wyższy dobrobyt i ułatwiała im osiąganie wyższego poziomu rozwoju.

W ogóle zaś rzec można, że komu więcej dano, od tego się też więcej wymaga. Dotyczy to jedynie bynajmniej nie tylko tych, co górują nad bliźnimi majątkiem, czy dochodem. Za mało rozumie się u nas, że do rządu „uprzywilejowanych", a więc mających większe obowiązki, należą też ci, co przewyższają współrodaków wykształceniem, nauką, zdolnościami. Oni są urodzonymi wodzami narodu i oni przedewszystkiem za losy jego są odpowiedzialni.

Wprowadzeniem w życie powszednie hasła „Bóg i Ojczyzna" jest pierwszorzędnem zadaniem narodowem.

J. Hłasko.

Obrona przed surową zimą.

W jednem z pism prowincjonalnych z powodu surowej zimy tegorocznej dr. Chodecki podaje cenne wskazówki, jak należy bronić się od zimna. Przytaczamy cenne uwagi.

Podczas mrozów trzeba się nie tylko ciepło ubierać ale i bardzo posilnie odżywiać, spożywać dużo tłuszczów, masła, słoniny, bo człowiek dużo traci ciepła, a tłuszcze są właśnie jego źródłem w naszem ciele. Narody, mieszkające na głębokiej północy, gdzie panują straszne mrozy, odżywiają się przeważnie tłuszczami, oliwą, masłem, tranem, bo inaczej zmarzłyby. Jeść trzeba więcej aniżeli w lecie. Ludzie wątli, słabi, licho odżywiający się, najprędzej marzną na mrozie.

Wódka pali i piecze w żołądku, ale pozostawia po sobie ociężałość, senność, i dla tego to pijacy najprędzej marzną na mrozie. Jeżeli musicie przebywać dłuższy czas na powietrzu, to napijcie się przed tem gorącej herbaty, kawy, zjedźcie talerz posilnej zupy. Na mrozie bądźcie zawsze w ruchu, bo przez ruch wytwarza się ciepło. Nie rozmawiajcie, by zimne powietrze nie dostawało się do gardła. Oddychajcie zawsze przez nos, bo tutaj powietrze się ogrzewa.

Odmrożone części ciała smarujcie sobie jakim tłuszczem, nap. borowaseliną, która działa doskonale na odmrożenie. Odmrożone członki dobrze też jest kąpać w ciepłej wodzie z dodatkiem ałunu, lub też w odwarze z kory dębowej.

Chorego ze znacznemi odmrożeniami członków nie należy nigdy wprowadzać od razu do izby, ale należy go stopniowo wprowadzać przez sień i izby mało ogrzane.

W izbie powinno być również ciepło, temperatura powinna wynosić tutaj 14° 15° R., bo i tutaj przeziębić się można i odmrozić członki. Człowieka zmarzniętego nie należy wnosić nigdy od razu do ciepłej izby, ale do sieni, do śpichrza. Tam rozbieramy go szybko, nacieramy mocno ręce i nogi śniegiem, zimną wodą, flanelą, lub inną jaką szorstką tkaniną. Jeżeli oddech jest słaby, przykładamy chrzan na piersi, łydki i stosujemy tak zwane sztuczne oddychanie, to jest uciskamy ręką dolną część klatki piersiowej. Zmarzniętemu człowiekowi dajemy rozgrzewające napoje, jak mocną herbatę, kawę i gorący rosół.

(A biedni? Red.)

MYSLI.

Wybrał J. K.

Przeszłość nie powinna nabawiać nas kłopotu, ponieważ, jeżeli ciążą na nas jakieś winy, wystarcza, gdy za nie żałujemy: przyszłość zaś obchodzić nas powinna jeszcze mniej, ponieważ leży poza naszem widzeniem, i, być może, nigdy do niej nie dotrzemy.

Pascal.

Z KRAJU.

Aprowizacja miast. Pod przewodnictwem prezesa zarządu Tow. aprowizacji miast, posła dr. Ilskiego, odbyło się posiedzenie przedstawicieli miast polskich, prowadzących wydziały aprowizacyjne, a więc: Warszawy, Krakowa Łodzi, Bydgoszczy, Dąbrowy Górniczej, Włocławka i Grudziądza. Omawiano kwestje związane z zaopatrywaniem ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby.

Uchwalono wystąpić do rządu o udzielenie kredytu w wysokości miljona zlp., umożliwiającego prowadzenie dalszej samodzielnej akcji. mającej na celu zaopatrywanie ludności w mąkę, cukier i tłuszcze.

Delegacja Tow. aprowizacji miast uda się w przyszłym tygodniu do p. prezesa ministrów dla przedstawienia mu konieczności udzielenia powyższego kredytu.

Duchowieństwo a podatek majątkowy. P. p. Holeksa i Matakiewicz uzyskali od wicemin. skarbu Markowskiego oświadczenie, że duchowieństwo jako użytkowca majątku kościelnego będzie całkowicie zwolnione od podatku majątkowego, zaś rozporządzenia min. skarbu inaczej opiewające zostaną cofnięte poleceniem, które pojawi się dzisiaj. Sprawa podatku majątkowego z dóbr kościelnych wogóle została odroczoną do zawarcia konkordatu ze Stolicą apostolską.

Ze Lwowa. W tajnym „uniwersytecie" ukraińskim we Lwowie od pierwszej chwili dawał się odczuwać brak sił nauczycielskich. „Katedry" obejmowali w przeważnej części ludzie, zupełnie do nich nieprzygotowani, tak, że cała ta polityczna impreza nabrała cechy zwyczajnej farsy. Wśród tego „profesorskiego" zespołu rzadko zjawiał się jakiś uczony, który rychło usuwał się z tej zabawy w naukę. O poziomie, panującym wśród „profesorów" tajnego „uniwersytetu" świadczy pewien charakterystyczny szczegół, przytoczony przez Słowo Polskie:

„Do pewnego profesora, który w ostatnim czasie wycofał się, zgłosiła się ostatnio młodzież z wezwaniem, aby wznowił wykłady, i otrzymała odpowiedź, że już cały materjał naukowy wyczerpał (!) a musiałby nowych dokonać studjów, umożliwiających podjęcie dalszych wykładów (!)".

„Ten szczegół nad wyraz charakterystyczny dowodnie świadczy o poziomie nauki, panującym w tajnym „uniwersytecie".

To też nic dziwnego, że młodzież ruska stroniła coraz bardziej od „uniwersytetu", widząc, że nie daje on niczego i ujmuje lata w pracy nad sobą, któreby poświęcić się zamierzała. Mówią o tem wyraźnie liczby słuchaczów ruskich, zapisanych w polskich wyższych uczelniach. I tak na uniwersytet lwowski uczęszcza ich około 500, krakowski 600, warszawski 400, na politechnikę lwowską około 200. Pozostała zatem w tajnym „uniwersytecie" niewielka grupa młodzieży, która uczyniła z niego ośrodek przeciwpaństwowych wichrzeń i politycznej wrogiej propagandy, co pewien czas osadzanej w miejscu przez władze policyjne, śledzące czujnie robotę „borytelі".

„Borytele" owi, nie mając siły moralnej dla przyciągania młodzieży do tajnego „uniwersytetu", postanowili użyć gwałtu. Utworzyli komitet specjalny do walki ze studentami ruskimi (czy, jak kto woli—ukraińskimi), uczęszczającymi lub pragnącymi uczęszczać do uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Terrorem i represjami usiłował ów komitet powstrzymać topniejące szeregi tajnego „uniwersytetu". Bojkot towarzyski, wyroki śmierci, żałobne klepsydry tych „którzy umarli dla Ukrainy", niedopuszczanie do udziału w nabożeństwach i t. d. — miały powstrzymywać studentów, zamierzających wstąpić w mury wszechnicy lwowskiej.

Zarząd komitetu odkryła policja przy ul. Zimorowicza 20 we Lwowie i znalazła tam ogromną ilość materjału obciążającego.

Wykryto także siedzibę „ukraińskiej krajowej rady studenckiej", która była tajną organizacją, skupiającą w sobie wszystkie nici konspiracyjnej przeciwpaństwowej roboty. Wykryto wreszcie „kwesturę uniwersytecką". Pewną liczbę osób aresztowano.

Niedyskretne pytania.

W styczniu, Elektrownia Miejska zwaloryzowała należność za zużycie prądu — pobierając za 1 kwg. po 0,5 franka złotego. Obecnie, t.j. za luty, kiedy kurs franka złotego notowany jest na giełdzie po 1.800 — mkp., Elektrownia w rachunkach wystawianych oblicza po kursie 1.900.000. mkp. za 1 fr. zlt. — Dlaczego? G.

STANISŁAW JANUSZ.

LUTER prezydentem Polski.

3

Tymczasem kelner przyniósł na dużej tacy zamówiony podwieczorek i ustawiał przed każdym z gości jego porcję.

Mamo, goskie! — zawołała, skrzywiając ładną buzię dziewczynka, która pospiesznie skosztowała kawy.

To włóż sobie cukru, Luluś! — Masz tu, na tacy — pouczyła matka...

Ach, ci protestanci, ciągnęła przerwany wątek rozmowy dalej... Tadzio zwalcza ich ogromnie. Stara się paraliżować ich wpływy, gdzie może, wśród katolików. Wciąż powtarza, że polskie ryby lubią wody płytkie, byle szerokie. Na tę właśnie szerokości protestantyzm łowi dusze. Wciąż trąbi na dwie półkule o swych szerokich ideach. A ja —powiada Tadzio— lubię nowożytnym panom ścieśniać nazbyt »szerokie głowy» do naturalnej, ludzkiej miary. Świat dzisiejszy — powiada—jest chory na rozsadzenie czaszek. Sprawia to modny protestantyzm z Ameryki, która jeszcze nie przestaje być w modzie. I ma słuszność Tadzio co do nas, proszę pana...

Co do pań chyba,.. Gdzież mówić o modzie u mężczyzn!

O, mają i panowie mody, mająt Tylko od innego krawca...

I rozpoczęła się na temat mody swobodna wymiana zdań i myśli.

Pan Kazimierz odłożył gazety, wyjął z portfelu swój bilet wizytowy, nakreślił na nim kilka słów atramentowem piórem i zapłaciwszy kelnerowi należytość za kawę i ciastka, kazał mu po swem odejściu doręczyć bilet siedzącej przy drugim stoliku pani. Wstał, zabrał laskę, kapelusz i wyszedł.

Gdy już drzwi lokalu restauracyjnego zamknęły się za nim, kelner z ukłonem złożył bilet przed adresatką.

Ten pan, co właśnie wyszedł, kazał doręczyć — rzekł tłumacząc się.

Zdziwiona odebrała tak niezwykłą korespondencję i przebiegłszy bilet szybko oczyma, bez słowa uwagi podała go mocno zmieszana mężowi.

Ten, pogrążony dotychczas w gazetach i w milczeniu, czytał co następuje.

»Szanowna Pani! Przepraszam za mimowolny udział w rozmowie. Z tego, co słyszałem, widzę, że na ideowej herbatce wieczornej zabraknie przedstawiciela protestantyzmu. Niebecni zostaną osądzeni... Jestem Luteraninem, i jeśliby Szan. Państwu nie było to nie na rękę, ośmieliłbym się zaprosić wraz z pastorem Worldem, mym przyjacielem z Ameryki. W razie przychylnej odpowiedzi proszę o wskazanie dokładne adresu i godziny, w której zejść się mają goście w domu Sz. Pani.

Z poważaniem
*Kazimierz M***

Warszawa, Ministerium Pracy.

Nazwisko... Zauważyłeś nazwisko? zagadnęła gorączkowo męża, gdy po przeczytaniu zwracał jej bilet.

Oczywiście. Tak samo się nazywa kandydat protestantów do krzesła prezydenta. Niedawno został ministrem pracy i spraw wewnętrznych państwa.

Czyżby on?

Rysów twarzy nie pamiętam, być jednak może...

Więc jak z zaproszeniem? — pytała niepewna.

Przyjąć — odrzekł krótko.

II.

Zachód, jakby nie mogąc pomieścić zórz na niebie, przerzucił je gorejącą smugą na szczyty Tatr i, poczynając od Kosistej poprzez Granaty i Kozie Wierchy aż do Świnnicy, szedł orlą percią zwolna i zlekka zapalał śniegi.

Tatry płonął —

Mimowolny ten i prawie głośny okrzyk wyrwał się z ust samotnego wędrowca, który w zimowym stroju turysty powracał do Zakopanego drogą, łagodnym podnóżem spadającą z wyżyn nad Czarnym Stawem w stronę Kuźnic. Podróżny, rosły, smukły, silnie zbudowany mężczyzna, — szedł z trudem, bo dopiero wczorajszej nocy spadł śnieg i zasypał nanowo niecałkiem utarty tor, ale szedł żwawo, bo przed nocą chciał być koniecznie w domu. Jednakże na tak niepowszedni widok przystanął i rozjaśnionym od radosnego podziwu wzrokiem mierzył granitowe olbrzymy gór, okryte futrem śniegów.

Tatry płoną! — powtórzył sam do siebie z akcentem cichego zachwytu w głosie, jakby się chciał upewnić, że to, co stwierdził przed chwilą, jest rzeczywistością, jest prawdą.

A Tatry, lubo zlekka, jednak istotnie płonęły. Na białem, lodowem czole gór, na barach srebrnych złomów granitu, jak na dostojnej skroni i ramionach, kładła się karmazynowa wstęga zorzy. W miarę, jak słońce przesuwało się za horyzont, posuwała się i ona, ze szczytu na szczyt, z załomu zapadała w załom, ulotna, chwiejna, płochliwa. Lecz właśnie dlatego tembardziej była czarowna, bo żywa i tembardziej droga, że za chwilę miała się zesunąć po najwyższe granicy i uskoczyć z orlej perci w błękitne szlaki do swej niebieskiej siostrzycy—zorzy wieczornej.

Podróżny, zapatrzony w to cudne i nieczęste w Tatrach zjawisko, stał nieruchomo w miejscu, aż doczekał się tej chwili, gdy już szczyty przestały płonąć. Wówczas westchnął głęboko, jakby z żalem, że czar znika, i posłał ku nim ostatnie wejrzenie.

(d. c. n.).

Kupujcie u chrześcijan!

Co niesie dzień?

LUTY
16
SOBOTA

Dziś: Grzegorz pp. w., Juljan m.
Jutro: Starozapustna Hygin pp. m., Aleksy w.
Wschód słońca o g. 7.19
Zachód o g. 5.10
Wsch. księżyca o g. 1.6
Zachód o g. 4.12

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Luty	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
14	21	56,0	—4,0	10✳	C — 0
15	7	59,3	—4,8	10✳	N — 2
15	13	61,0	—3,0	10	NE — 1

W dniu 14 lutego najwyższa temperatura wynosiła —3,5°, najniższa —8,4°. Śnieg: 4 cm.

Kurs franka złotego waloryzacyjnego na dzień 16 lutego r. b. wynosi 1.800.000 mk.

Z giełdy d. 15.2:

Dolar	9.200.000
Funt angielski	39.700.000
Frank szwajcarski	1.602 000
Frank francuski	411.000
Frank belgijski	354.700
Liry włoskie	405.500
Korony czeskie	266.000
Korony austrjackie (100)	129

4% poż. premj. 780.000., 8% poż. złota 11.350.000, 6% poż. serja II A. 1.500.000, 6% poż. dol. 5.950.000.

Przedstawienie. Dziś i jutro, to jest w sobotę i w niedzielę, o godz. 7 wiecz. w sali ochronki klasztornej odegrana będzie przez młodzież szkolną tragedja „Hermenegild". Dochód z przedstawienia przeznacza się na ochronkę klasztorną. Należy się spodziewać, że sala ochronki będzie przepełniona.

Wielka Akademja Papieska. W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Polonia odpowiednio udekorowanej i ogrzanej odbędzie się Akademja Papieska, a zysk z niej przeznacza się na Dom Inwalidów wojskowych fundacji im. Piusa XI.

Ufamy, że społeczeństwo Włocławskie, dając wyraz swym uczuciom katolickim i narodowym licznie się zbierze na te uroczystości Papieskie. Bilety wcześniej nabyć można w Sekretarjacie Generalnym, plac Kopernika, 6.; w dniu Akademji przy kasie w Polonji od godz. 4-ej popoł.

Konferencja w gimnazjum im. Długosza. W niedzielę dn. 17 bm. o godz. 11 rano, t. j. zaraz po nabożeństwie szkolnem, w gmachu gimn. im. Długosza odbędzie się konferencja nauczycieli z rodzicami i opiekunami uczniów, uczęszczających do tegoż gimn. Na konferencji tej rozdane zostaną cenzury.

Z życia towarzyskiego. W tych dniach ks. kan. Pruski pobłogosławił w Bazylice katedralnej związek małżeński między p. Heleną Zielińską, pracownicą Banku Handlowego a p. Adamem Paszyńskim, prokurentem tegoż Banku.

Rubel złoty w obrotach prywatnych. Za rubla złotego w obrotach prywatnych płacono onegdaj: 5,345,000 marek polskich.

Podatki spożywcze nie będą podnoszone. Z powodu pogłosek jakoby, ministerjum skarbu zamierzało w najbliższych już dniach podwyższyć podatki od artykułów spożycia, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że ministerjum skarbu nie zamierza podnosić obecnie podatków spożywczych.

Cena węgla górnośląskiego. Otrzymaliśmy od firmy Bona i S-ka w Mikułowie na Śląsku Górnym cennik na węgiel górnośląski już po ustaleniu 30 proc. zniżki który obowiązuje wszystkie kopalnie od 6 lutego rb. Ceny rozumieją się loco kopalnia t.j. bez transportu i wystawione zostały w złotych polskich. Najlepszy węgiel: gruby i kostka kosztuje 34,79 złp. za tonnę czyli 62 mil. 260 tys. Centnar pojedyńczy wypada 3.131.000 mk. Orzech II — 32,06 złp. = 57.700 za tonnę, czyli 2.885,000; groszek przesiewany — 29,04 złp. = 25.700,000 za tonnę, czyli 2.638.000 za centnar; wreszcie węgiel drobny po 15 złp. za tonne, czyli 27,260,000, co wynosi za centnar 1,363,000.

Cenę gatunków pośrednich opuszczamy. Do cen tych doliczyć należy transport, podatek miejski ładunkowy i zarobek składników.

Zakaz podróżowania koleją z bronią palną. Władze wojskowe ponownie wydały rozkaz, zabraniający żołnierzom wchodzenia do wagonów kolejowych z nabitą bronią i bagnetami osadzonemi na karabinach. Dotyczy to również eskort wojskowych, które winny mieć osobny przedział.

Zima, zima idzie! Kto ma ciepłe ubranie, kto ma ciepłe, ogrzane mieszkanie a zdrów — szczęśliwy, bo doń się uśmiecha pasmami zawici śnieżnej piękna, majestatyczna zima. Dla tego miło wziąć za sznur saneczków — i hajże z górki na pazurki!

I tak wówczas miło wysypać się do śniegu, tak zdrowo!

Ale jest jeszcze ktoś inny, do kogo wyciąga swe ręce lodowate, do kogo przywiera całkowicie mroźna, straszna, głodna i chłodna zima.

A ten ktoś wygląda ratunku, zmiłowania. Wygląda od swych braci— ludzi. A ratunku znikąd. Z zimna kostnieją członki całego ciała, z zimna płaczą dzieci, a że głodne, wołają: —Mamo jeść... mamo — jak te szare ptaszęta bijące skrzydełkami w szyby okienne. Są setki, tysiące biednych z tej, nie do pozazdroszczenia sfery »nędzy wyjątkowej«. Kto ma serce choć ździbłem miłosierdzia Chrystusowego wypełnione, niech nie zapomina o tych najbiedniejszych, a co może i ile może niech ofiaruje na »nędzę wyjątkową» na ręce Administracji »Słowa Kujaw.«.

Ofiara. Z powodu pojednania się z p. Landsznajdrem w sprawie zniewagi mu wyrządzonej złożyłem na cele dobroczynne sto miljonów marek. Aron Głogowski.

KRONIKA POLICYJNA.

Desperatka. Dnia 12 b. m. przy ul. Kapitulnej № 40 Udałowska Klementyna, lat 22, napiła się esencji octowej w celu samobójczym. Desperatkę odwieziono do szpitala Św. Antoniego. Stan chorej nie jest groźny. Śledztwo prowadzi się.

Przyłapanie na kradzieży. Połoniewskiego Jana, Wadowskiego Walentego, Hejmanowskiego Franciszka, Krygowskiego Franciszka, Połoniewskiego Józefa, Kurasiewicza Stanisława i Wesołowskiego Władysława policja przyłapała z drzewem kradzionem z lasów państwowych. Po spisaniu protokułów sprawę skierowano do sądu.

Za opilstwo policja pociągnęła do odpowiedzialności Święcickiego Piotra.

Bójka na ulicy. Matuszkiewicza Stefana dorożkarza Nr. 17, Alfonsa Szwanke za opilstwo i bójkę na ulicy pociągnieto do odpowiedzialności.

Odebranie rzeczy. Sprawczynie kradzieży przy ul. Tumskiej Nr. 15 w dniu wczorajszym policja przyłapała, rzeczy odebrano.

Szal do odebrania. W Komisarjacie Pol. ul. Kościuszki 5, jest do odebrania po udowodnieniu znaleziony szal.

Kradzież wędlin. Dnia 14 b. m. Modejskiego Stanisława, Grzeszkowiaka Stanisława i Jaskólską Pelagję przyłapano w nocy na kradzieży wędlin ze sklepu Sieczkowskiego przy ul. Kaliskiej Nr. 2. Łup odebrano. Sprawców wraz przekazano do władz sądowych.

Wypłaty dodatku 32 proc. w bonach.

Akcja zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państw., mająca na celu rozpowszechnienie projektu p. prezesa ministrów i ministra skarbu w sprawie wypłacenia dodatku drożyźnianego za drugą połowę stycznia r. b. w 6 proc. bonach skarbowych, odbiła się życzliwem echem w sferach urzędniczych, zataczając coraz to szersze kręgi. Dotąd zapadły uchwały, akceptujące stanowisko zarządu głównego stowarzyszenia w następujących urzędach: min. kolei, min. rolnictwa, spraw zagr., spraw wewn., skarbu sprawiedliwości, główny urząd likwidacyjny, komisja kodyfikacyjna, min. przem. i handlu, centralne składy samochodowe, główna komenda policji państw. Pozatem w głównej komendzie policji państwowej zapadła uchwała, wyrażająca uznanie i podziękowanie zarządowi głównemu stowarzyszenia za podjętą myśl i pracę w powyższej sprawie.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty.

Od dłuższego już czasu na terenie powiatu Kutnowskiego znany osobnik, uzbrojony w rewolwer, dokonywał systematycznie napady bandyckie, przeważnie na domy zamożnych rolników, przejeżdżających kupców i t p., zmieniając każdorazowo swój zewnętrzny wygląd, co wpływało ujemnie na jego ujęcie, gdyż organa policji nie mógły nigdy ustalić jego rysopisu. Napady dokonywał przeważnie z wieczora, wstępując do upatrzonej ofiary jako podróżny, a gdy gościnny gospodarz i gospodyni zajęli się przygotowywaniem posiłku, ten wyciągał rewolwer z kieszeni i po zmaltretowaniu domowników zabierał co droższego i wartościowego, o ile naturalnie nie zastał w domu pieniędzy. Wywiady i obławy, przeprowadzane przez policję kutnowską, przy współudziale wywiadowców ekspozytury urzędu śledczego we Włocławku, każdorazowo pozostały bez dodatnich rezultatów, bandyta zaś korzystając z pomocy »kolegów ze swej branży«, planował dalsze »roboty«. Uchodziło mu to bezkarnie aż do dnia 30 stycznia r. b., w którym to dniu wybrał się na napad do Józefa Wojtasiaka, zamiesz. we wsi Florianów (gm. Wojszyce, pow. kutnowskiego). W momencie, gdy bandyta wyciągając rewolwer krzyknął »ręce do góry«, żona Wojtasiaka momentalnie wyskoczyła z domu i z krzykiem pobiegła do wsi, żądając pomocy. Wojtasiak zaś rzucił się w okno i również z domu wydostał się, nie zwracając uwagi na grad kul, którymi go bandyta obsypał. Zawiadomiona o napadzie ekspozytura urzędu śledczego we Włocławku, delegowała na miejsce wywiadowców, którzy z opowiadania poszkodowanego dokładnie określili rysopis bandyty i wszczęli poszukiwania. Nadmienić należy, że ów bandyta nic nie zabierając, zbiegł.

Jakoś w dniu 2 b. m. w gminie Wojszyce, podczas obławy, został wspomniany osobnik nazwiskiem Dzięgielewski Wincenty ujęty; badany zaś, przyznał się do popełnionych ostatnio napadów w powiecie kutnowskim. Wymieniony był poszukiwany za dokonanie napadów bandyckich w pow. kutnowskim i kolskim w r. 1921 i 22. Część rzeczy zrabowanych przez niego zdołano odebrać i zwrócić właścicielom, samego zaś przekazano podprokuratorowi rewiru kutnowskiego. Niezadługo stanie przed sądem doraźnym, który nieomieszka wymierzyć mu zasłużonej kary — kary śmierci!

Dezerter - bandyta - włamywacz.

Ekspozytura urzędu śledczego we Włocławku otrzymała od komendy policji państw. w Rybniku (wojew. śląskie) list gończy za niejakim Leonem Błaszczykiem, urodzonym w powiecie łocławskim, który zbiegł z tamtejszego aresztu, gdzie przebywał pod śledztwem za dokonanie napadu bandyckiego i kilku kradzieży z włamaniem. Powiadomione natychmiast posterunki policji powiatu włocławskiego, przystąpiły energicznie do poszukiwań, rezultatem czego było ujęcie przez posterunek policji w Kowalu wspomnianego bandyty, który ukrywał się w Grabkowie u swych kuzynów i znajomych. Błaszczyk posiadał przy sobie rewolwer, którym chciał się bronić, lecz obezwładniony przez jednego z policjantów silnym uderzeniem z zastosowaniem »dziuitsu«, pozwolił się okuć w kajdanki.

Wymieniony Błaszczyk jest dezerterem wojskowym i jako taki jest poszukiwany również przez sąd wojskowy w Warszawie za dokonanie kradzieży z włamaniem. Przekazano go władzy poszukującej.

Znów zdemaskowanie Guzika.

WIEDEŃ 15 2. (Pat) »Wiener Allgememeine Zeitung« donosi o zdemaskowaniu przez prof uniwersytetu dr. Stefana Moyera i dr. Pribrama medjnm Rudi Schneidera. Obu tym profes. udało się wykazać, że Schneider w swych produkcjach, które wywoływały taką sensację w świecie naukowym, był zwyczajnym oszustem. Prof. Pribram potrafił powtórzyć wobec zebranych 40 osób wszystkie te produkcje, któremi popisywał się Schneider.

Z OKOLIC.

Pożar. W dniu 2 b. m. o g. 7 i pół wiecz. wybuchł pożar na folw. Rzeżewo gm. Kłóbka, w pow. włocławskim, własność spadkobierców Konstantego Morzyckiego. Ogień wynikł z przyczyny niewiadomej w stodole i przerzucił się na sąsiednią szopę. Na ratunek pośpieszyła straż ogniowa ochotnicza z Chodcza, której pomagała przy gaszeniu służba folw. Dzięki temu ogień został zlokalizowany i strawił tylko dach i urządzenie wewnętrzne w stodole oraz dach i bełkowanie w szopie.

TELEGRAMY.

Zdrowie Papieża.

RZYM, 15-go lutego (PAT) P. R. Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, Papież cieszy się jaknajlepszem zdrowiem.

Konferencja międzynarodowa.

LONDYN, 14.II. (Pat.) »Morning Post« donosi z Waszyngtonu, że pre-

zydent Coolidge zgodzi się prawdopodobnie na zwołanie konferencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń, jednakże po zasadniczem porozumieniu się w tej sprawie wielkich mocarstw.

PARYŻ, 14.II. (Pat.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że senator King wniósł rezolucję, według której prezydent Coolidge będzie upoważniony do zaproszenia rządów wszystkich krajów na międzynarodową konferencję państw. Program tej konferencji obejmuje zawarcie konwencji do przywrócenia przyjaznych stosunków międzynarodowych, redukcję zbrojeń na lądzie, wodzie i w powietrzu, regulację zobowiązań międzynarodowych, ułatwienie handlu międzynarodowego i stabilizację walut.

Bolszewicy i Anglja

MOSKWA, 15.II. (Rps). Ze źródeł dobrze poinformowanych współpracownikowi Russpressu udało się otrzymać zapewnienie, że bolszewicy skłonni są zasadniczo uznać długi poprzednich rządów rosyjskich, zawarte w Anglji. Uznanie to jest jednak zawarunkowane następującemi rzema punktami:

1) Przy ostatecznem rozliczeniu nie mogą być brane pod uwagę prywatne pretensje poszczególnych obywatel angielskich względem Rosji sow. mają być uwzględnione szkody i straty, poniesione przez Rosję podczas wojny cywilnej na północy i w Syberji, zgodnie z wyliczeniem, zestawionem jeszcze w r. 1920 przez specjalną mieszaną komisję sowiecką.

2). Dług państwowy Rosji względem Anglji ma być prawidłowo podzielony nie tylko pomiędzy poszczególne części składowe S. S. S. R., lecz i pomiędzy wszystkie państwa, w których skład weszły prowincje, należące niegdyś do cesarstwa rosyjskiego, z wyjątkiem Finlandji, t. j. oprócz S. S. S. R. także między Polskę, Estonję, Łotwę i Litwę. Bolszewicy zrzekają się doprowolnie pretensji w tym względzie do Turcji. Co dotyczy Rumunji, to komisariat spraw zagranicznych nie ustalił jeszcze swego punktu widzenia w tej kwestji.

3). Niezależnie od możliwych wyników pertraktacji angielsko-sowieckich w sprawie długu państwowego Rosji w Anglji, rząd angielski powinien zawczasu uznać zasadę udzielenia moratorjum co do tych zobowiązań, które uznane będą przez rząd sowiecki.

Uznanie Rządu sowieckiego.

CHRYSTJANJA, 15. 2. (PAT). Organ partji robotniczej donosi, że Norwegia postanowiła uznać de jure rząd sowiecki.

MOSKWA. (A. W.) Rząd norweski wręczył 13 bm. przedstawicielce dyplomatycznej Sowietów w Chrystjanji, pani Kołłątaj, notę wyrażającą uznanie de jure Rosji Sowieckiej.

Projekt obowiązkowej służby pracy.

MONACHJUM, 15. 2. (PAT.) Generalny komisarz przedłożył kompetentnym ministerstwom projekt ustawy, dotyczącej obowiązkowej służby pracy. Obowiązek tej służby ma obejmować wszystkich mężczyzn od 20—30 roku życia i kobiety od 18—25 roku życia. Obowiązek pracy trwać ma dla mężczyzn 1 rok, a dla kobiet pół roku.

KILKUWIERSZÓWKI.

× Streseman przyjął posła francuskiego. Omawiano sprawy poruszane w Paryżu między Poincarem a ambasadorem niemieckim.

× W Prusach Wschod. osadzono w areszcie w dniu 13 b. m. wszystkich przywódców komunistycznych, aby przeszkodzić w ten sposób planowanym na ten dzień demonstracjom.

× Wiadomości, jakie nadeszły z różnych stron Niemiec, świadczą, że zamierzone na 13 b. m. demonstracje komunistów nigdzie się nie odbyły.

× Dnia 25 b. m. odbędą się w Holmen Kollen około Chrystjanji wielkie zawody narciarskie z udziałem 528 zawodników.

× Wielka 6-proc. japońska pożyczka w Londynie pokryta została w ciągu 24 godzin.

OFIARY.

Dla T wa Św. Wincentego a Paulo pracownicy kancelarji Rejenta Kowalewskiego 5.000.000 mk.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy o godz. 12^{12} w poł.
osobowy „ „ 12 w nocy.

do Bydgoszczy:

osobowy o godz. 3^{46} w nocy.

do Poznania:

Pospieszny o godz. 2^{53} w nocy.

do Torunia:

Osobowo-towarowy o godz. 8^{15} rano.
osobowy „ „ 7^{28} wiecz.

do Warszawy:

Posp. z Poznania o godz. 2^{22} w nocy.
Osob. z Gdańska „ „ 5^{08} rano.
z Torunia przez Skierniewice o godz. 7^{50} rano.
„ z Bydgoszczy „ 12^{06} w poł.
Os.-t. z Torunia o „ 3^{50} „
(tylko do Łowicza)
Os. z Gdańska o godz. 4^{43} „

do Łodzi Kaliskiej:

(bezpośrednio przez Łowicz)
Osob. z Gdańska o godz. 5^{08} rano.

do Łodzi Fabrycznej:

(przez Skierniewice)
Osob. z Gdańska o godz. 4^{43} po poł.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJKĄ

do Sompolna 4 godz. po południu.
do Brześcia Kuj. godz. 6 m. 30 rano.
„ „ „ 5 m. 30 pp.
z Sompolna godz. 9 m. 20 rano
godzina wieczorem
z Brześcia Kuj. godz. 9 m. 20 rano
„ „ godz. 8 m. 50 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE.

SWÓJ DO SWEGO!

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

Handel win, wódek, likierów i tow. kolonjalnych.

Borzęcki Ludwik, 3-go Maja Nr. 40,
Beczkowicz Stefan, 3-go Maja Nr. 31,
Błasikiewicz i Sadowski S-ka, Kościuszki Nr. 6,
Gorzeński Józef, 3-go Maja Nr. 37.
Pajączkowski i Lipiński, Srebrna Nr. 3.

Sklepy kolonjalno - spożywcze w śródmieściu.

Ballaun St., Kaliska Nr. 10,
Gomuliński Franciszek, Piekarska Nr. 11,
Gontarek Władysław, Plac Dąbrowskiego Nr. 10,
Grzankowski Stefan, Plac Dąbrowskiego Nr. 6,
Grabowski Aleksander, Nowy Rynek Nr. 8,
Janiak Józef, Królewiecka Nr. 19,
Kozłowska Józefa, Gęsia Nr. 26,
Kaniewski Jan, Kaliska Nr. 23,
Lewandowska Wład., Tumska Nr. 1,
Łukasik Z fja, Kaliska Nr. 3,
Młynarski Stanisław, Szpitalna Nr. 19,
Markiewicz B., 3-go Maja Nr. 14,
Piotrowska Marja, Stodólna Nr. 76,
Różański Feliks, Przedmiejska Nr. 9,
Szelachowski Józef, Tumska Nr. 12,
Straszewski Franciszek, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5,
Ślubowski Jan, Szpitalna Nr. 12,
Szymańska Wład., Tumska Nr. 15,
Tomczak Konstanty, 3-go Maja Nr. 34,
Trepka Rodryk, Królewiecka Nr. 19,
Wapniarski F., Plac Dąbrowskiego Nr. 4,
Wnukowski Andrzej, Nowy Rynek Nr. 7,
Werner Wacław, Pl. Dąbrowskiego Nr. 17,
Zychowicz Józef, Królewiecka Nr. 19,
Zlakowski Jan, Maślana Nr. 5.
Ziółkowski Władysław, Miedziana Nr. 2,

Sklepy kolonjalno - spożywcze na przedmieściach.

Aleksińska Wiktorja, Długa Nr. 26,
Bogacki Antoni, Długa Nr. 12,
Błaszczyk Salomea, Kapitulna Nr. 7,
Bromont Prakseda, Kapitulna Nr. 27,
Czapski Stanisław, Wolność Nr. 9,
Długołęcka Stanisława, Długa Nr. 45,
Daroszewski Jan, Kapitulna Nr. 26,
Dorsz Józef, Zazamcze Nr. 4,
Duniec Marja, Miła Nr. 4,
Dworakowski Władysław, Kapitulna Nr. 10,
Frącek Wojciech, Żytnia Nr. 43,
Głowacki Józef, Długa Nr. 43,
Głuszek Jakób, Kapitulna Nr. 19,
Grabowski Jan, Chłodna Nr. 43,
Gurtowska Marja, Kapitulna Nr. 1,
Jaźwiecki, Długa Nr. 72,
Kowalski Franciszek, Chłodna Nr. 43,
Leszczyński Mieczyław, Kapitulna Nr. 19,
Lewandowski Antoni, Żytnia Nr. 120,
Machtyl Marja, Kapitulna Nr. 43,
Marchlewski Bronisław, Ciasna Nr. 4,
Marszałek Józef, Mokra Nr. 4,
Machtyl Walenty, Długa Nr. 49,
Matwiej Janna, Chmielna Nr. 14,
Ochociński A., Miła Nr. 8,
Piątkowska Stanisława, Próżna Nr. 15,
Rutkowska Anna, Wiejska Nr. 2,
Rymarkiewicz Ludwik, Kapitulna Nr. 6,
Szczepanowa Amelja, Kapitulna Nr. 9,
Scieszek Marjanna, Długa Nr. 33,
Skorupski Zygmunt, Kapitulna Nr. 50,
Szulc Józefa, Próżna Nr. 36,
Szczęśniak Ludwik, Kapitulna Nr. 16,
Udałowski Kazimierz, Kapitulna Nr. 46,
Wesołowski Wacław, Długa Nr. 43,
Zieliński Jacek, Chłodna Nr. 31,
Ziółkowska Antonina, Chłodna Nr. 33.

HURTOWNIE
win, wódek i likierów

Grąbczewski Aleksander, Cyganka Nr. 19.

Kolonjalne

Czarniecki Sylwin, Plac Dąbrowskiego Nr. 14,
Kozłowski Marcin, Nowy Rynek 17,

Sprzedaż wyrobów powroźniczych.

Olszewski Leonard, Zamcza Nr. 4,
Skonieczny Wincenty, Tumska Nr. 13.

Biura elektrotechniczne.

Ożminkowski Stanisław, Nowy Rynek Nr. 6,
Walczak Stanisław, Trzeciego Maja Nr. 25.

Sprzedaż nasion i narzędzi rolniczych.

Mühsam Otto, Kościuszki Nr. 2.

Składy apteczne.

Kasperkiewicz Karol, Trzeciego Maja Nr. 37,
Xiężopolski Mateusz, Trzeciego Maja Nr. 33.

Sprzedaż mydeł i soli.

Mirewicz Stanisław, Żabia Nr. 15,
Postolski Antoni, Trzeciego Maja Nr. 28.

Zakłady krawieckie.

Szałkowski Antoni, Trzeciego Maja Nr. 25.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.